

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Aniół Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmują się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Zozyma i Jana Klim
Jutro Kornelli i Balbinyi

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 544 zachód 6 27
Dziś wschód księżyca 5 54 zachód 5 6

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Cierpliwości!

Kiedy wojna wybuchła, ogólny zapał dosięgał szczytu; większość narodu myślała, że wojna skończy się już po kilku tygodniach, a napewno przed nadejściem zimy. Tymczasem nadszedł nowy rok 1915 i upłynął już pierwszy kwartał, a koniec wojny pono jeszcze daleki.

Gdyby się znalazł jaki szczęśliwy człowiek, któryby podał nekany wojną narodom deskę ratunku, pewnieby wszystkie narody, które dziś ze sobą toczą krwawą walkę, wystawiły mu wdzięczne pomniki.

Jeden taki szczęśliwy człowiek nie łatwo się znajdzie na świecie, ale możliwym będzie, że jakiś cały naród poda udręczonym narodom myśl zbawienną.

Tym narodem może być jedynie Polska, ta męczennica narodów, która obecnie sama jedna ponosi najokropniejszą groźbę pożogi wojennej, choć wojny olbrzymiej nie wywołała.

Któż odgadnie wyroki Boże? Chrystus modląc się w Ogrójcu, jako człowiek zawahał się na chwilę przed spełnieniem krwawej ofiary na krzyżu i prosił gorąco: „Ojcze! jeżeli można, oddal ten kielich goryczy ode mnie.”

Ale jako Bóg podał się woli Boga Ojca, bo ofiara na krzyżu była konieczna do zmycia win ludzkich.

Tak samo i naród polski, pokrajany przed wiekiem na trzy części przez mocarstwa zaborcze, a na niezliczone części i cząstki przez nieszczęsną niezgodę własnych braci, pokutuje dziś ciężko za winy własne i cudze.

Ciężka to pokuta, którą znoszą tak wielcy jak i małuczcy narodu, gdzie dwa i pół miliona rodaków — żołnierzy stoi naprzeciw siebie i topi nieraz bagnem we wnętrznościach bratnich — poznając brata nieraz dopiero po przedśmiertnym okrzyku w języku rodzinnym!

Dla tego ufamy w Boga, że to będzie nasza ostatnia ofiara dla zgładzenia win naszych i win ojców naszych.

Na początku wojny narody walczące ze sobą, były w jednej rzeczy zgodne: że trzeba naprawić krzywdy wyrządzone Polsce od przeszło stu lat!

A więc nie zamarło jeszcze całkiem w narodach poczucie sprawiedliwości!

Daj Boże, aby ci, którzy szczerze nam dobrze życzą, odnieśli jak najprędzej zwycięstwo, bo przez to przysłużą się oni nietylko nam, ale i sobie, a w końcu wszystkim narodom Europy!

Polak-Kaszuba.

Przyczyny wojny.

(P.B.K.) Piątkowy „Vorwärts” zamieszcza nader ciekawy artykuł angielskiego pisma socjalistycznego „Labor Leader” o przyczynach wmieszania się Angli do wojny europejskiej. W tym artykule czytamy: Jest to tajemnicą publiczną, że w przeddzień wojny w gabinecie angielskim były dwie podzielone grupy w sprawie uczestniczenia w wojnie Anglii. Twierdzimy nawet, że w tydzień przed stawieniem ultimatum Niemcom przez Anglię większość gabinetu angielskiego była przeciwna wmieszaniu się Anglii do wojny. Z jak najlepszego źródła wiemy, że Asquith jeszcze dzień przed wypowiedzeniem wojny

miał w ręku dymisy 6 członków gabinetu. Asquith, Edward Grey i ta część gabinetu, którą nazywamy imperialistyczną, sądzili, że Anglia na mocy porozumienia z Francją i Rosją oraz wskutek zobowiązań poczynionych przez angielskie ministerium dla spraw zagranicznych, zmuszona jest do uczestnictwa w wojnie. Druga grupa stanowczo była przeciwna takiemu wmieszaniu się Anglii do wojny. Gdyby Niemcy nie byli wtargnęli do Belgii, prawdopodobnie wielka część gabinetu angielskiego byłaby się podała do dymisy i zostałby utworzony gabinet koalicyjny. Albowiem listy wysłane do Asquitha przez Bonara Lawa i lorda Landsdowne wyjaśniały, że gabinet może liczyć na poparcie imperialistów. Wkroczenie Niemców do Belgii było przyczyną, że 4 członków gabinetu cofnęło swą dymisyę i oświadczyło się za wojnę. Tylko dwóch, lord Morley i Burne pozostało wiernymi swym postanowieniom, występując z gabinetu, a za ich przykładem poszedł potem członek ministerium Trewelyan. Musimy wyznać, żeśmy wyrządzili krzywdę Lloydowi Georgeowi, zaliczając go do imperialistów, ale tylko w ten sposób mogliśmy sobie tłumaczyć jego mowę wygłoszoną swego czasu w Mansion House. Mowa Georgea wydrukowana w „Pearson Magazin” jednak jest dowodem, że aż do wkroczenia Niemców do Belgii był on przeciwnikiem uczestniczenia Anglii w wojnie. „To jest prawda”, powiada George, że uzyskawszy gwarancję, że flota niemiecka nie zaatakuje wybrzeży francuskich i że Niemcy nie zamierzają zaanektować żadnej części Francji, nigdy nie byłbym się był oświadczył za wmieszaniem się Anglii do wojny, gdyby Niemcy nie byli wkroczyli do Belgii, a zdaje mi się, że mogę to samo powiedzieć o większości moich kolegów.” Lloyd George stwierdza ostatecznie, że gdyby Niemcy nie byli wkroczyli do Belgii, liberalny rząd angielski nie byłby się wmieszał w wojnę europejską.

Załoga przemyska.

(P.B.K.) Pisma zagraniczne zamieszczają telegram urzędowy agencji Piotrogradzkiej, według którego komendant przemyski, Kusmanek, podawał załogę przemyską na 117 tysięcy chłopów, 9 generałów, 60 i kilku wyższych poruczników i przeszło 2 tysiące poruczników. Wobec tego główna kwatery prasowa austriacka ogłasza, co następuje: W przeciwieństwie do doniesień rosyjskich o upadku Przemysła stwierdza się następujące dane: Ruiny Przemysła zostały oddane nieprzyjacielowi na rozkaz austriacki bez poprzedniego zawiadzenia i bez poprzednich rokowań po z dawną przygotowanem i gruntownie wykonanem zniszczeniu materiału wojennego. Liczba osób w twierdzy wynosiła w ostatnim tygodniu oblężenia 44 tys. piechoty i artylerii, w 2 trzeciach obrony krajowej. Z tego potrącić należy 10 tysięcy strat poniesionych podczas ostatniej wycieczki dnia 19 marca, dalej 45 tysięcy chłopów robotników, woźniców, parobków do koni, personelu kolejowego i telegraficznego i nareszcie 28 tysięcy chorych i rannych. W twierdzy uzbrojenie składało się z 1050 armat wszelkiego kalibru; większa część składała się z zupełnie przestarzałych dział z 1861 i 1875 roku, które zresztą zostały równocześnie zniszczone. Odparcie ostatniego ataku w nocy z 21-go na 22-go marca, nastąpiło tylko przy pomocy ognia z karabinów i karabinów maszynowych, ponieważ działa już przeważnie były zniszczone. Do tego użyto jeszcze kilka dział modelu 1861 roku. Tyle urzędowe sprawozdanie. Jeśli się zliczy podane te liczby i potrąci owe 10 tysięcy strat podczas ostatniej wycieczki, otrzymuje się liczbę 107 tysięcy. Według podania austriackiego należałoby przyjąć, że podczas ostatniej wycieczki Austriacy mieli 10 tysięcy poległych, gdyż „należy 10 tysięcy potrącić.”

Miły przyjaciel Polaków.

(P. B. K.) Korespondent wojenny „Lokalanzeigera” Reinhold Cronheim opisuje swe wrażenia w Królestwie Polskim około Piotrkowa, a między innymi opisuje w ten sposób lud polski, który władze wojskowe niemieckie i austriackie zmuszają do pracy: Gdyśmy stanęli przed komendanturą armii, właśnie cywilni urzędnicy przeprowadzali grupę takich robotników, około 200 chłopów. Typowi Polacy. „Das Polentum in seiner ureigensten Gestalt.” Były to niemal bez wyjątku silne jak dęby łobuzy, częściej wyglądający jak niedźwiedzie w ich wielkich butach i kozuchach włosami na wierzch przewróconych. Czuje się wciąż tu jeszcze skutki knuta rosyjskiego. Ludzie ci wlekli się z widoczną pokorą, wielu z nich ścigało czapki baranie z zawieszonych łbów.

Ten sam korespondent donosi, że w odwet za napad Rosyan na Kłajpedę, Niemcy nałożyli kontrybucję na zajęte przez nich części Królestwa Polskiego. Na Łódź nałożono np. 500 tysięcy rubli, na powiat łaski 100 tysięcy rubli, z czego na miasto Pabianice 65 tysięcy rubli. Przynajmniej w ten sposób wyciąga się z kraju nieprzyjacielskiego to, co się da wynagrodzić pieniędzmi.

Może „Katolik” zażąda znowu wyjaśnienia, bo donosił kilka dni temu, że władza wojskowa odwetu z ludności polskiej, litewskiej i żydowskiej brać nie będzie, bo prowadzi wojnę tylko z Rosyanami.

Z Królestwa Polskiego.

Zesłańcy w Tobolsku.

Pisma warszawskie donoszą: Polski komitet opieki nad jeńcami Polakami, Czechami i innymi Słowianami prosi o zamieszczenie nazwisk czterech zesłańców, którzy w ten sposób pragną dać znać rodzinie o miejscu swego przebywania. Są to: Kazimierz Mardusiński z Koła, Metody i Mikołaj Roszowie z Łodzi, oraz Józef Sroczyński ze Zgierza. Wszyscy czterej przebywają w Tobolsku — proszą o nadesłanie wiadomości i pieniędzy. Są to obywatele niemieccy lub austriaccy, którzy przebywali w wymienionych miejscowościach, zanim wojska rosyjskie z nich się wycofały.

Kielce

są przepełnione zbiegami z powiatów włoszczowskiego i jędrzejowskiego. W powiecie kieleckim i stopnickim przebywa dużo zbiegów z powiatów: olkuskiego, miechowskiego i pińczowskiego. Chęciny są zupełnie zniszczone i niemal całkowicie wyludnione. W mieście nie pozostało więcej nad 100 mieszkańców.

W niewoli.

„Okolo godziny dziewiątej — a więc już bardzo późno — wyszło słońce z poza chmur i oświeciło karpacą okolicę przełęczą Jabłoniczką. Pociąg żółtym krokiem zdążył ku górą, a korzystając z tego, wyskoczyłem z niewygodnego woza pocztowego i dopadłem jakiegoś przedziału osobowego. Tam zastałem człowieka, który był w niewoli u kozaków i szczęśliwie wolność odzyskał.

Był to jednoroczny ochotnik, inżynier lasowy obecnie tytularny kapral, Rusin nazwiskiem powiedzmy: Ukraiński. Używam tego pseudonimu, aby tego młodego człowieka ustrzedz przed przesładowaniem, gdyby przez nieszczęśliwy przypadek jeszcze raz w ciągu tej wojny popadł w niewolę.

Było to na początku zimy — opowiadał mi mój towarzysz — w czasie walk w przełęczach. Pewna kompania pospolitego ruszenia, należącego do armii

generała Pflanzera, została wysłana w Karpaty drogą na przełęcz Uzoku.

Niebawem kompania ta wdała się w ciężką walkę z kozakami, a w walce tej poległ komendant kompanii, rezerwowo porucznik, rannym został feldwebel, z zawodu stolarz, gdzieś z Siedmiogrodu tak, że lekarz-asystent kompanii zdjąć musiał swą opaskę „Czerwonego Krzyża” i objąć dowództwo kompanii. Wobec tego opiekę nad rannymi oddano jedynemu w oddziale człowiekowi, który jakotako mógł umieć założyć bandaż, a był nim mój towarzysz, wspomniany jednoroczny kapral, z zawodu inżynier.

W chwili, gdy walka ustawała, opatrywał rannych komendant, na tę chwilę przemieniający się w lekarza.

Nastaly siarczyste mrozy; mój jednoroczny robotnik co może, aby w szalasie gorskim utrzymać ciepłe ognisko, przy którym leżą ranni. Jest ich sześciu. Sam musi ich układać, do ognia przysuwać, to znów odsuwać, aby się nie popiekli. Godziny płyną i ani się spostrzegł, kiedy kompania odeszła. Słychać stapania; pod dach wsuwają się ośnieżone, lodem pokryte cztery postacie i po chwili siadają w milczeniu przy ogniu. Kozacy.

Milczenie przerywa grzmot armat. „Wot naszii” — odezwie się jeden z nich. Mój „Ukraiński”, jego sześciu rannych — truchleją i milczą. Po chwili: „Wot waszii” — mówi drugi kozak. Wreszcie „Ukraiński” zbiera się na odwagę; z ruska odzywa się: „Pomóżcie mi odstawić tych rannych do pogotowia ratunkowego”. „Do naszego, maładiec?” „Do waszego albo do naszego, które tylko jest bliżej”. „Jeto ne wozmožno; nasza i wasza artyleria wali raz po raz w dolinę, iść tam nie można. Skoro jesteś doktorem, to najlepiej wiesz, że rannemu trzeba przede wszystkim spokoju i wódki”. Przy tych słowach wyjął kozak flaszkę z rumem i podał ją rzekomemu lekarzowi, aby ją rozdzielił między rannych. Dar przyjęto z wdzięcznością. Wtem zjawia się w szalasie cały oddział kozacki, którego dowódca, młody podoficer rozejrzawszy się powiada: „O kwadrans stąd jest lepsza kwatery”.

Kozacy, siedzący dotąd przy ognisku powstają, a jakiś brodaczek powiada do swoich: „Czy mamy tych Austriaków zabrać z sobą? Po drodze pomrą nam jeszcze, a jeżeli będą żyć, to niema z nimi co robić”. Po chwili, wpatrując się w jednorocznego, powiada: „Tyś zdrow, chodź z nami”. Ukraiński na to: „Przecież tych nie zostawię samych, bo zginą z zimna i głodu”. „Prawda i to — mówi kozak. A czy i oni ruscy, jak ty? Nie? Wsio rawno. Hryń, Pietro, Siemion, Iwan, Paweł, Sergiej — zsiadać, — zabierać tych rannych na konie”.

(Dokończenie nastąpi).

Otrzymujemy pismo następujące:

Gniezno, dnia 22-go marca 1915.

Do Szanownych Zarządów Filijnych!

Szanownym Zarządom filijnym donosi się uprzejmie, że biuro główne Oddziału budowlanego „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego” z dniem 1-go kwietnia przeniesione zostanie z ulicy Horna na ulicę Jeziorną (Sestrasse) nr. 14. Uprasza się więc wszelkie przesyłki adresować jak następuje:

Zjednoczenie Zawodowe Polskie

Oddział budowlany

Gnesen

Seestrasse Nr. 14

Zarazem zwraca się członkom nie zaciągniętym na wojnę uwagę, że od 1-go marca rozpoczął się czas płacenia składek w naszym oddziale. Niech więc Druhowie nie zapominają o płaceniu składek, ponieważ kto składek nie płaci, ten traci wszelkie prawa

Bajki pomorsko-kaszubskie.

Zebrał i opracował Fr. Sędzicki.

Uwagi wstępne.

Dzielnicy naszej — zwanej dzisiaj Kaszubami, a której przysługuje właściwa i historyczna nazwa „Pomorze” — historia nie była łaskawa. Zanikła sława orężna, zdobyta w zamierzchłych czasach we walce z najeźdźcami plemionami, oraz potęga polityczna, najpoważniejsza za panowania księcia Świętopełka i Mestwina II. Bogactwo zasiadłej tu ludności polsko-pomorskiej stało się łupem najeźdźców-sasiadów. Rodzima ludność germanizowana ponadto w okropny sposób przez niemieckie zakony, usuwała się coraz bardziej na ustroń, szukając wyżywienia za pomocą rybołówstwa w licznych jeziorach i w morzu. Piaszczyście bowiem i nieurodzajne wzgórza, pokryte przeważnie lasem, dostarczały chyba pod dostatkiem zwierzyny, natomiast zbiory rolnicze nie były do tylu obfite, aby mogły wystarczyć na wyżywienie nawet ludu z tak skromnymi wymaganiami jak lud pomorski.

Pod wpływem obcej kultury zaczęły też zanikać powoli właściwości ludu, stroje i obyczaje, a język przybierał coraz więcej wyrazów niemieckich. Ażeby zabrać ludowi także tradycje dziejowe, nadano mu nazwę Kaszubów

do wsparć. Jeżeli w miejscowości niema człowieka, który by się zbieraniem składek zajął, to niech członkowie przesyłają pieniądze na znaczki wprost do biura głównego, skąd im będą znaczki nadesłane i mogą swoje kwitariusze wprowadzić w porządek.

O ile możliwości powinni się członkowie w poszczególnych miejscowościach postarać, aby wybrać zarząd chociaż tymczasowy, by się zajął uregulowaniem kwitariuszy i zbieraniem składek.

Niewiadomo, jak długo jeszcze wojna potrwa, a także niewiadomo, co nas jeszcze czekać może, dla tego też niech członkowie pozostali w domu nie zapominają o organizacyi i przez niepłacenie składek nie tracą w niej sobie zdobytych praw do wsparć, które w tak krytycznym czasie, jaki obecnie przeżywamy, każdemu potrzebne.

Szczęść Boże!

Za Zarząd główny Oddziału budowl. Z. Z. Polskiego
A. Świniański, przewodniczący.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z piątku.

Zachodnia widownia wojny: Na wzgórzach nad rzeką Mozą na południe-wschód od Verdun usiłowali Francuzi ponownie pod Cumbres w silnym ataku za brać nasze pozycje, zostali jednakże po zaciętej walce odrzuceni. Walki przy Hartmannsweilerkopf jeszcze trwają.

Wschodnia widownia wojny: Rosyjskie ataki na przejsia jeziorne na wschód od Augustowa zostały odparte.

Orędzie niemieckie z dnia 25-go marca.

Zachodnia widownia wojny: Pominawszy nieznaczne utarczki na wzgórzach nad rzeką Maas na południe-wschód od Verdun i przy Hartmannsweilerkopf, które jeszcze trwają, toczyły się tylko walki artyleryjne.

Wschodnia widownia wojny: Odparliśmy znowu rosyjskie ataki na zachód i wschód-południe od Augustowa oraz pod Jednorożcem na północ-wschód od Przasnysza.

Austriackie sprawozdanie z 24-go marca.

(P.B.K.) Urzędowo ogłaszają: W zachodniej części Karpat na froncie aż do przełęczu uszockiej rozwinęła się bitwa trwająca nadal z wielką gwałtownością. Wielkie siły rosyjskie przeszły do ataku, a o pozycje na wierzchach toczy się zacięta walka. Po między Prutem a Dniestrem, w północnej części Bukowiny, przyszło do kilku potyczek, w których nieprzyjaciół został przepędzony z kilku wiosek i musiał się cofnąć ku granicy. Miejscowości położone na północ od Czernowic, które służyły nieprzyjacielowi jako podstawa jego operacyi, zostały z nieprzyjaciela oczyszczone. W Królestwie Polskiem i Zachodniej Galicyi niema żadnych zmian. Most wojenny zbudowany przez Rosyan na Dunajcu pod Otwinowem, został przez naszą artylerję zniszczony.

Zastępca sztabu generalnego Höfer.

Francuskie urzędowe sprawozdanie z poniedziałku.

(P.B.K.) Nieprzyjaciół bombardował Reims. Lotnik niemiecki zrzucił bombę, która zabiła 3 osoby cywilne. W Szampanii postąpiliśmy nieco na wschód od wzgórza 196. W Argonach, pod Bagatelle, nieprzyjaciół dwa razy gwałtownie atakował, ale oba razy został odparty, chcąc odzyskać utracony w niedzielę teren. Wieczorem o godzinie 11 wydano następujące sprawozdanie: W Belgii w okolicy Nieuport nasza artyleria zniszczyła punkty obserwacyjne i punkty oparcia, których załoga uciekła,

(która to powstała w dziesięcjej Meklemburgii i przynależy się raczej ziemczonemu i złutrzonemu mieszkańcom prowincyi pomorskiej) i tak zaginał prawie wszelki ślad po ludzie pomorskim, z którym ongiś nawet potężni Bolesławowie, królowie polscy, niełatwą mieli sprawę.

Ze w takich warunkach nie mogła się wytworzyć jakaś wyższa literatura, jest naturalnem. Każdy wykształcony syn szlachcica lub bogatego mieszczanina, czempredziej pozbywał się właściwości rodzimych i przedziergał się albo na Niemca — co się w przeważnej części stało, albo też starał się o urzędy w rozległych granicach Rzeczypospolitej Polskiej.

Lud obarczony ciężką pracą na chleb codzienny, opuszczony zupełnie i z wszech stron uciskany, nawet przez własnych rodaków, trzymających w ręku władzę, niecałkiem jednak zgnuszał pod względem duchowym. Nie tylko z okazji różnych urocz. kościelnych, z okazji różnych uroczystości kościelnych, weselnych, pogrzebów itp. rozmaite powymyślał gry, dzisiaj już zapomniane, utworzył cały zasób pieśni (frantówek), ale nadto długie zimowe wieczory urozmaicał sobie różnemi opowiastkami o strachach, czarach, duchach i tem podobnych bajek i podań.

Gluchy szum borów, odgrodenie od miast, ponura natura ludu, walczącego upornie o swój byt, nadały opowiadaniom tym szczególnej kolorystyki. W bajkach tych — rzecz można — odzwierciadla się właściwy charakter Pomo-

jakeśmy widzieli. Na północny zachód od Arras pod Caroncey wzięliśmy okop nieprzyjacielski, który zniszczyliśmy i wzięliśmy jeńców. Pod Soissons próba nieprzyjaciela ostrzeliwania miasta przez artylerję została unicestwiona. W Szampanii nieprzyjaciół ostrzeliwał pozycje przez nas w ostatnich dniach zdobyte, ale nie przedsięwziął ataku. W Vau Queis przy kościele Niemcy opryskali jeden z naszych okopów palącym się płynem. Nasze wojska na tem miejscu cofnęły się o 15 metrów. W Epargas nieprzyjaciół podjął dwa ataki, które z łatwością zostały odparte. Przy Hartmanns Weilerkopf zajęliśmy jedną linię okopów i blokhaus.

(P.B.K.) „Nationaltidende” otrzymała z źródła

(P.B.K.) „Nationaltidende” otrzymał z źródła austriackiego wiadomość, według której Rosyanie przygotowali nową wielką ofensywę na Karpaty. Krytycy wojskowi austriaccy oceniają siły rosyjskie na froncie karpackim na 750 000 chłopów. Austriacy wysyłają tam wszystkie siły, które tylko mogą dysponować.

Rosyanie a Konstantynopol.

(P.B.K.) Biuro Reutersa donosi z Piotrogradu, że kongres szlachecki przy zagajeniu przyjął jednogłośnie rezolucję, że w walce z niemczyzną i barbarzyństwem tureckim Rosya żąda niepodzielnego posiadania Konstantynopola, obu wybrzeży Bosforu, Dardanel oraz wysp przylegających. („Berl. Tgbl.”)

Strzeżenie Finlandyi.

(P.B.K.) Rosyjska admiralicya nakazała surowsze strzeżenie wybrzeży finlandzkich. Zabroniono dokonywania wszelkich pomiarów głębiny morskich i rysowania wszelkich map przez osoby cywilne. Tak samo wzbroniono osobom cywilnym odwiedzania stacyi sygnałowych oraz posterunków nadbrzeżnych. Straże nadbrzeżne otrzymały obszerną władzę w użyciu broni przeciw osobom cywilnym podejrzanym i okrętom.

Walki nad Narwią.

(P.B.K.) Według doniesień francuskich pism z Piotrogradu, na prawym brzegu Narwi doszło do nader zaciętych walk. Walczono o odosobnione punkty oparcia, z których niektóre dostały się w posiadanie Niemców. Niemcy otrzymali świeże posiłki, ostrzeliwali gwałtownie nieprzyjacielskie pozycje i nacierali gwałtownie świeżemi siłami. („Berliner Tgbl.”)

Włochy i tróporozumienie.

(P.B.K.) „Giornale d' Italia” ogłasza ankietę urządzoną przez włoskiego dziennikarza pomiędzy politykami angielskimi o przyjaźni włosko-angielskiej. Zapytywani Anglitcy na ogół wyrażali się w ten sposób, że dla Włoch jest to zaszczytem, jeśli się zbliżą do tróporozumienia. „Giornale d' Italia” zamieszcza z powodu tego artykułu wstępny, który jest dosyć ostro trzymany przeciw Anglii. „Pod żadnym warunkiem, powiada to pismo, Włochy nie zniosą przewodztwa innego mocarstwa w Morzu Śródziemnem, przeciwnie będą broniły swych praw do ostateczności. Cokolwiek przyniesie przyszłość, Włochy potrafią jakimikolwiek środkami bronić swych interesów. („Berl. Tgbl.”)

Bombardowanie miast czarnogórskich.

(P.B.K.) Do Rzymu nadeszły wiadomości, że 3 lotników austriackich rzucało bomby na miasta czarnogórskie. Tak na port w Antiwari rzucono 20 bomb, które uszkodziły magazyny tytoniowe. Na miasto Virpazar lotnicy zrzucili 9 bomb, które uszkodziły dworzec i dom mieszkalny. („Berliner Tgbl.”)

rganina-Kaszuby, zamknięty dla obcych, ale szczerzy, szlachetny i pocziwy.

Niestety i tej literaturze — że ją tak nazwę — ludowej grozi rychła zagłada i od niej już tylko resztki pozostały — resztki pozbawione właściwego tła i nastroju. To, co pozostało, czempredziej ratować trzeba od zagłady, aby choć tyle zachować potomności i wykazać przed światem, że i u nas nie zbywało na talentach twórczych, choć tylko — domorosłych. Literatura ludowa to dusza ludu, to jego skarb najświętszy i ten zachować, największym to dla nas obowiązkiem.

Tą myślą przewodnią kierowałem się, zabierając się do opracowania zbioru bajek, które odtąd ukazywać się będą w „Wolnych Chwilach”, dodatku „Gazety Gdańskiej”.

Niektóre z tych bajek były już drukowane w „Gryfie” w narzeczu ludowem, ale „Gryfa” mało kto czytał w naszej dzielnicy, a powtórę narzecze z jednej okolicy nie zawsze jest zrozumiałe mieszkańcom sąsiedniej dzielnicy. A nadto chodzi też o to, by bajki te udostępnić także całemu narodowi polskiemu.

Oby praca ta pobudziła do pokochania i poszanowania naszych rodzimych właściwości pomorsko-kaszubskich i aby zachęciła do szerszego pielęgnowania i zbierania naszych rozlicznych i pięknych baśni. Bo w tem tylko nasza przyszłość, że naszą wartość poznamy, i swojskość naszą pokochamy i w należytem zachowamy poszanowaniu.

Wiadomości kościelne.

Poznań.

Z powodu listu Ojca św. do śp. arcybiskupa gnieźnieńskiego-poznańskiego dr. Likowskiego, który to list nadszedł do Poznania dopiero po śmierci arcybiskupa, przysłali posłowie nasi, zebrani 1 marca w Berlinie, Ojcu św. następujący telegram dziękczynny:

„Posłowie polscy do sejmiku pruskiego i parlamentu niemieckiego, zebrani dnia 1 marca w Berlinie, składają u stóp Waszej Świętobliwości najwyższe uczucia wdzięcznego serca za słowa miłości ojcowskiej, wypowiedziane w liście do śp. arcybiskupa Likowskiego.

Naród nasz, który w skarbnicy swoich pamiątek chowa z najwyższem uszanowaniem każde życiowe słowo Stolicy Apostolskiej, składa dziś do tej skarbnicy jeden z najcenniejszych swoich klejnotów.”

Dr. Ludwik Mizerski, prezes Koła sejmowego.

„Gazetę Gdańską“ nabywać można na dworcach kolejowych

w Gdańsku, Kohlfurcie, Wrocławiu, Frankfurcie nad Odrą, Bydgoszczy, Toruniu, Tczewie, Chojnicach, Landsbergu nad Wartą, Gnieźnie, Malborku, Poznaniu, Sopotach, Zbąszyniu, Słupsku na Pomorzu, Inowrocławiu, Jabłonowie, Elblągu, Żarach (Sorau N. L.), Skalmierzycach, Grudziądzu i Kwidzynie.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej“ na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy uściślić nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA“ — DANZIG.

Wiadomości potoczne.

Na Polaków w Królestwie głód cierpiących złożono: F. Żygowski, mistrz blacharski z Starogardu zebrał w miejscowym Tow. Lud. 33,— mk. (takich więcej), razem na XII ratę 150,70 mk. Ogółem zebrał 4050,70 mk. Prosimy o dalsze składki.

Wojna handlowa. (P.B.K.) Rokowania pomiędzy Szwecją a Niemcami o zmianę przepisów dotyczących kontrabandy doprowadziły do ulg w przepisach niemieckich o kontrabandzie. Przedewszystkiem w przyszłości wolno będzie Szwecji wywozić obrobione drzewo przez Bałtyk. Prasa szwedzka przyjaźnie omawia ustępstwa niemieckie. („Berliner Tgbl.”)

„Handelsbladet“ donosi, że Holandia niebawem wyda zakaz wywozu pewnych gatunków kartofli. Przez to ma być ułatwiony wywóz tych kartofli, którym grozi niebezpieczeństwo zepsucia się.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu, że rząd amerykański opracował notę, która ma być niebawem wysłana do Anglii w sprawie kilku punktów w nocy angielskiej. („Berl. Tgbl.”)

Jeszcze generał Pau. (P.B.K.) Generał Pau oświadczył redaktorowi „Kuryera Warszawskiego”, że wróciwszy z frontu rosyjskiego tem więcej jest przekonany o zwycięstwie wojsk sprzymierzeńców. Pau prosił redaktora, aby to powtórzył Polakom, dla których zwycięstwo przyniesie szczęście i nowy okres w ich dziejach.

Generał Pau przybył we wtorek do Bukaresztu, i odjedzie stąd do Salonik.

Uprawa roli przez Niemców we Francji. (P. B. K.) Amerykanin Cailor opowiada w „Daily Mail”, że oglądał oprowadzany przez majora niemieckiego 7500 morgów uprawionych przez Niemców pod Sedanem. Mamy nadzieję, opowiadał oprowadzający oficer, że ludność cywilna żniwa zbierze i że wojna w tym czasie już będzie ukończona. Gdyby jednak jeszcze nie była ukończona, żniwo otrzyma armia niemiecka. Amerykanin oglądał 15 plugów parowych, czynnych dla armii. („Lokalanzeiger”)

Oczywiście, że Niemcy nie dla ludności francuskiej pola uprawiają. Im chodzi o to, by na wypadek potrwania wojny i ścisłej blokady wyrzeźby niemieckich mieć dla siebie stosunkowo wczesne żniwa francuskie, które są o 4 tygodnie wcześniejsze od niemieckich.

Sprawa amunicji rozstrzyga wszystko. (P.B.K.) Z powodu oświadczenia generała Frencha, że pierwszą i ostatnią kwestyą w tej wojnie jest sprawa amunicji, piszą „Timesy”: Wojnę tę zrozumiemy tylko i nauczymy się zwyciężać, jeśli całą naszą uwagę poświęcimy sprawie amunicji dział, która panuje nad całym położeniem. Ona nam tłumaczy nieraz pojawiający się niezrozumiały zastój w operacjach zarówno na zachodzie jak na wschodzie. „Timesy” powiadają, że i po zajęciu Przemysła nie powinno się oddawać zbyt niemu optymizmowi, zanim się nie bę-

dzie widziało, czy Rosya ma dostateczną ilość amunicji. Trudności Rosyi w tym kierunku nie mogą być mniejsze niż jej sojuszników. „Lokalanzeiger” powiada, że „Timesy” w ostatnim czasie stale piszą pesymistycznie, aby w ten sposób działać na psychologię narodu angielskiego i w ten sposób go pobudzać do tem większych wysiłków.

Koszta wojenne Rosyi według udzielonych przez ministra skarbu w komisji senatu wynosiły do dnia 1-go marca st. st. 10 miliardów rubli. („Voss. Ztg.”)

Liebknecht pod bronią. (P.B.K.) „Lokalanzeiger” donosi, że poseł Liebknecht został jako pospolitak po odroczeniu parlamentu powołany pod broń. Liebknecht odjechał we wtorek do Lotaryngii. Służył on swego czasu przy pionierach.

Wielkie transporty. (P.B.K.) Z Chrystyanii donoszą, że przybyły tam olbrzymie ilości zboża przeznaczone do Hull, Liverpool, Rouen i Bordeaux. Wszystkie okręty handlowe zostały zajęte. Szukają jeszcze okrętów na 50 000 ton. („Berl. Tgbl.”)

Powrót zbiegów do Prus Wschodnich. W porozumieniu z głównodowodzącym na wschodzie, starosta krajowy Prus Wschodnich, jako komisarz rządowy dla spraw zbiegów, pozwolił obecnie także na powrót zbiegów do powiatów leckiego, dąbskiego, węgoborskiego i gąbińskiego. Zamknięte dla uciekinierów są powiaty: kląpedzki, nioborski, szczeciński, jańsborski, lecki, olecki, gódkapski, stołupiański, piłkalski, dalej północna część powiatu wiejskiego tyliczkiego i wschodnia część powiatu rogneckiego. Do tych powiatów wolno powracać tylko urzędnikom, księżom i nauczycielom bez rodzin, oraz osobom, posiadającym piśmienne pozwolenie lantrata.

Przemysł w Warszawie. Wbrew oczekiwaniu ostre przesilenie, jakie przeżywał przemysł warszawski w pierwszych miesiącach wojny, obecnie minęło i teraz stan warszawskiego przemysłu nazwać można na ogół zadawalającym. Stow. Przemysłowców Królestwa w końcu r. z. rozpisało zapytania i na podstawie otrzymanych odpowiedzi od przedstawicieli różnych gałęzi przemysłu wywnioskowało, że położenie stale się polepsza.

200 000 angielskich podoficerów (P.B.K.) Biuro Reutera omawia szkolenie nowej armii angielskiej. Między innemi powiada: Można znaleźć dostateczną liczbę podoficerów w rezerwie narodowej. Rezerwę tę tworzą z żołnierzy wysłużonych, którzy się zobowiązują w danym razie wstąpić ponownie do służby. Rezerwa ta liczyła na początku wojny około 250 000 chłopów, z czego zgłosiło się do służby wojskowej około 200 000. Większa część tych żołnierzy nadaje się na podoficerów. („Berl. Tgbl.”)

Jeszcze czas zamówić „Gazetę Gdańską“. Bracia, starajcie się, aby Wasza „Gdańska“ dotarła do każdej rodziny na Kaszubach.

Rozłazino. We wtorek odbyła się eksportacja zwłok naszego proboszcza zmarłego, śp. ks. Albina Kistowskiego, a w środę pogrzeb. Już na eksportcie było dużo wiernych, ale na pogrzebie był przepełniony kościół. Księża było 16 i to nie tylko z dekanatu lęborskiego, ale także z dwóch sąsiednich dekanatów, mirachowskiego i puckiego. Zmarłego poznał lud i pokochali księża mianowicie na odpustach na Kalwaryi wejherowskiej, gdzie był na każdym odpuscie i gorliwie pracował w konfesjonale i przy rozdzielaniu Komunii św. Jego prawy charakter, jego skromność i szczerość zdobywały mu serca wszystkich księży i ludu.

Przy odśpiewaniu wigiliów przewodniczył ks. dziekan Borszki z Lęborka, który też nad grobem powiedział niemieckie kazanie. Polskie kazanie miał ks. prob. Prądzyński z Niezabiszewa. Msze święte odprawiło równocześnie trzech księży.

Niech odpoczywa w pokoju.

Czersk. Do składu kupca Brzezińskiego włamali się złodzieje i skradli dużo towaru oraz kilka marek w gotówce. P. Brzeziński ponosi około 200 mk. straty. Po złodziejach niema śladu.

Cekcyn. Posiedziela J., który wypiekał chleb z maki bez domieszki maki kartoflanej, skazał sąd ławniczy na 30 mk. kary.

Złotów. Według rozporządzenia prezesa regencyjnego zakazany jest spęd bydła na targi w powiecie złotowskim.

Człuchów. Za spasanie zbożem inwentarza skazał tutejszy sąd ławniczy robotnika Jana Fenskiego z okolicy na 100 mk. grzywny.

Susz. Na 150 mk. grzywny skazała tutejsza izba karna za spasanie zbożem inwentarza posiedziela Duszyńskiego z Brunswaldu, zaś na 100 mk. grzywny posiedziela Osińskiego.

WIELKOPOLSKA.

Pleszew. Oddział żołnierzy pospolitego ruszenia, pełniący służbę odwachową wzdłuż toru kolejowego pomiędzy Pleszewem a Kotlinem, szedł pomiędzy szynami. Jeden z żołnierzy zauważył nadchodzący pociąg i wszedł na drugą parę szyn. W tej chwili nadszedł pociąg pospieszny z przeciwnej strony. Żołnierz, pochwycony przez lokomotywę, poniósł śmierć na miejscu.

Berlin, dnia 27 marca 1918

Berliński targ na bydło.

Płacono za centnar żywej wagi:

Wół 1158 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 58-61 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00-00 mk.

II kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 52-55 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 18-50 mk.

Stadników 1502 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 53-55 mk., II kl. mięsistych, młodszych 48-52 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 43-47 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 37 mk.

Jałoszki i krowy 1310 szt.: I. kl. mięsiste, wypasłe jałoszki 53-55 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 50-53 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i poślednio rozwinięte młodsze krowy i jałoszki 46-49 mk., IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jałoszki 42-44 mk., V kl. słabo pasione krowy i jałoszki do 00 mk.

Cieląt 2243 szt.: I kl. tuczne 90-100 mk., II kl. tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 71-74 mk., III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 65-69 mk., IV kl. 55-64 mk., poślednie ssaki 43-55 mk.

Owce 7598 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tuczne skopy 44-46 mk., II kl. starsze tuczne skopy 40-42 mk., III kl. średnio-tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 30-35 mk., IV kl. owce z nizin 00-00 mk.

Świnie 22540 szt.: I kl. tłuste, mające przeszło 3 ctr żywej wagi 00-00 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże wagi 21/2 centn. żywej wagi 88-92 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 21/2 centnara żywej wagi 87-92 mk., IV kl. mięsiste 83-88 mk., V kl. słabo rozwinięte świnie 70-82 mk., VI kl. maciory 82-84 mk.

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 27 marca br. pod Toruniem + 2,87, pod Fordonem + 2,66 pod Chelmnem + 2,64, pod Grudziądzem + 2,79, pod Kurzebrak + 3,24 pod Schievenhorst 2,68.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej“ J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

placąc

4 i 4 1/2 procent

odsetkowo do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD.

Mathea.

Placn.

Blozkowski.

SMAKOSZE

żądamy wszędzie

znakomitą markę m. i. a.

MILIARD

Wszędzie do nabycia.

W. Prusinkiewicz, Starogard
fabryka papierosów i skład cygar.

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości placąc od takowych 4 i 4 1/2 pół procent wedle umowy i zależnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedzenia

Również udziela po niskiej stopie procentowej pożyczek na sola- i prima-weksle pod dogodnymi warunkami za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard

Prezes Rady Nadzorczej

ZARZĄD

Cz. Nagórski

Fr. Nagórski.

Fr. Scharmach

właśc. fabryki i drogerii

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Gdańska“ mit den Gratisbeilagen „Aniol Stróż“, „Rolnik“, „Gwiazdka Niedzielną“ für das zweite Quartal 191... und zahle an Abonnement 1,49 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld).

Dokładny adres zamawiającego

Obige 1,49 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben, bescheinigt:

den 191

Walne zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się
w czwartek, dnia 1 kwietnia 1915,
o godz. pół do 11-tej przed południem
w lokalu bankowym w Zblewie.

Porządek obrad:

1. Przedłożenie sprawozdania kasowego za rok 1914.
 2. Przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
 3. Podział czystego zysku.
 4. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
 5. Wnioski bez uchwał.
- Sprawozdanie kasowe za rok 1914 wyłożone będzie od dziś w lokalu bankowym.

Zblewo, dnia 22-go marca 1915.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschr. Haftpfl.

Rada Nadzorcza:

Maryan Łacki, prezes.

Die Generalversammlung

der unterzeichneten Genossenschaft findet statt
am Donnerstag, den 1. April 1915,
um halb 11 Uhr vormittags
im Banklokal in Hochstüblau.

Tagessordnung:

1. Vorlegung des Kassenberichts für das Jahr 1914.
 2. Annahme der Bilanz und Decharge für den Vorstand und Aufsichtsrat.
 3. Verteilung des Reingewinns.
 4. Wahl von 3 Aufsichtsratsmitgliedern.
 5. Anträge ohne Beschlussfassung.
- Der Kassenbericht für das Jahr 1914 liegt von heute ab im Banklokal aus.

Hochstüblau, den 22. März 1915.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschr. Haftpfl.

Der Aufsichtsrat:

Marian Łacki, Vorsitzender.

Bekanntmachung.

Meine Anordnungen über Einschränkungen für Verkauf geistiger Getränke vom 14. und 24. Februar d. Js. werden auch auf die im Befehlsbereich der Festung Danzig befindlichen Drogenhandlungen ausgedehnt. Für diese Geschäfte tritt das Verbot mit dem auf die Bekanntgabe dieser Verfügung folgenden Tage in Kraft.

Für die Zeit vom 1. April 11 Uhr vorm. bis 6. April 2 Uhr nachm. werden die Verbote vom 14. und 24. Februar d. Js. über Verkauf und Ausschank geistiger Getränke für den Befehlsbereich der Festung Danzig dahin erweitert, dass für den genannten Zeitraum die unter Ziffer 1 der Bekanntmachung vom 14. Februar genannten Schankstätten dauernd geschlossen zu halten sind und den unter Ziffer 2 genannten Geschäften und Drogenhandlungen jegliche Abgabe der ebenfalls unter Ziffer 2 aufgeführten Getränke verboten ist.

Zu widerhandelnde werden nach § 9b des Gesetzes über den Belagerungszustand bestraft, unter Umständen ist Schliessung des Geschäfts zu erwarten.

Danzig, den 26. März 1915.

Der Kommandant.
von Baerenfels-Warnow,
Generalleutnant.

Bekanntmachung.

In Abänderung unserer Bekanntmachung vom 4. Dezember 1914 wird der Höchstpreis für 1 Zentner Kohlen ab Lager auf 1.60 M. festgesetzt.

Pr. Stargard, den 22. März 1915.

I. V. von Arnim.

Składajcie oszczędności

w następujących spółkach związkowych:

1. Chmielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Chmielno Wpr.
2. Gdańsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Danzig.
3. Grudziądz, Bank, E. G. m. u. H., Grudziądz Wpr.
4. Inowrocław, Bank ludowy, E. G. m. b. H., Hohensalza.
5. Kartuzy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Karthaus Wpr.
6. Kielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Koella Wpr.
7. Kościerzyna, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Berent Wpr.
8. Nowe Miasto, Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H., Neumark Wpr.
9. Pakość, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pakosch.
10. Pelplin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pelplin Wpr.
11. Skarszewy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schöneck Wpr.
12. Sopot, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Zoppot.
13. Stanisławów, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stanisławów p. Mirchau Wpr.
14. Starogard, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pr. Stargard.
15. Stejszka, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stendsitz Wpr.
16. Śliwice, Volksbank für Gr. Schliewitz und Umgegend, E. G. m. u. H., Gr. Schliewitz Wpr.
17. Tczew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dirschau.
18. Toruń, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Thorn.
19. Tuchola, Bank, E. G. m. u. H., Tuchel Wpr.
20. Wejherowo, Bank Kaszubski, E. G. m. u. H., Neustadt Wpr.

Ze względu na zastój w pracy z powodu wojny będą biura nasze tymczasowo **tylko przed południem** otwarte.

Adwokaci i notariusze w Starogardzie.

Chmielno

Rodacy pamiętajcie o swojej Spółce

Kupiec Consum

i kupujcie w niej swoje potrzeby.

Zarząd.

Najlepsze

wapno w kawałkach
świeżo nadeszło i sprzedaje
po najniższej cenie

D. Sielmann
w Kartuzach.

2 krowy

wysoko cielne mam na sprzedaż

Kończal

Zabno (Saaben)
p. Pr. Stargard

Poszukuje zaraz lub
od 1 kwietnia 1915.

2 uczni

i 1 laurbursza

Bazar

Rynek 1.

Kawa palona po 1,40 1,60
1,80 do 2,40.

Mieszkanke domowa palona
i mielona 10 funtów 9 mk.
1/4 centnara 22 mk.

Mieszkanke wojenna 10 funt.
6 mk. 1/4 centnara 14 mk.

Herbatę chińską 3 1/2 4 i 5
mk., próse 2,70 i 3 mk.

Grzyby 5, 4 i 2 1/2 mk. po-
leca i przesyła kolejną pocztą
franko za zaliczką od
27 marca.

J. Smoczyński
Poznań Teatralna 4.

5000 mk.

wypożyczyć na pewną posia-
dłość wiejską. Zgł. do ekspe-
dycji pisma naszego pod
nr. 62.

Persil

pierze i ochrania
bieliznę koronkową

Henkela Soda do prania

Polecamy:
gospodynie i służące.
Pozatem każdy poszukują-
cy zatrudnienia jakoteż pra-
codawcy potrzebujący ludzi
niechaj się zgłaszają do na-
szego biura.
Amtlicher Arbeitsnachweis
für den Kr. Pr. Stargard.
Telefon nr. 278.

Uczennice

oraz
robotnice
do wicia cygar
i
robotnice
do robienia cygar
przyjmują wciąż
fabryki cygar

Loeser & Wolff

w Elblągu,
Brunsbardze, Malborku
i Starogardzie.

BANK HANDLOWY

zapisana spółka z nieogranieczoną poręką
w Starogardzie — Pr. Stargard
załatwia wszelkie sprawy bankowe.

Płaci od depozytów:

- 4% za 1-miesięcznym wypowiedzeniem
- 4 1/2% za 3-miesięcznym wypowiedzeniem
- 5% za 6-miesięcznym wypowiedzeniem

Utrzymujemy dla wychodźców w Westfalii
kasę depozytową w Bochum, przy ulicy Klasztornej 6.
Konto czekowe Gdańsk nr. 2496, Kolonia (Köln) 16665.
Żyrokonto w banku rzeszy w Starogardzie i Bochum.
Przyjmujemy wpłaty na konto czekowe i płacimy
3% od dnia wpłaty.

Blizszych szczegółów udzielamy, na życzenie.

ZARZĄD

Tarasz Schmidt, S. Tefelski, S. Kindermann.

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.

Łęg — Long Wpr.

płaci

od depozytów 4 i pół proc.

za trzymiesięcznym wypowiedzeniem
należy do Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu
istnieje już 14 lat
ma 845 członków, którzy całym majątkiem za
pewność odpowiadają,
obróć dwa i pół miliona marek.

Zarząd i Rada Nadzorcza posiadają 300 000 marek
majątku własnego.

Zarząd:

Bruski.

Was.

Babiński

Drodzy Rodacy!

Żadajcie od waszych kupców tylko
herbaty w czerwonym opakowaniu

Prince of Wales

Jest to jedyny polski Import Herbaty na
obczyźnie

Bank Kaszubski

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Wejherowie (Neustadt W/Pr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

płacąc od takowych od dnia zło-
żenia do dnia odbioru 4% do
4 1/2% stosownie do wypowiedzenia.

ZARZĄD:

A. Chmielewski, Maksym. Nioki, Stobbe.

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.

w LUBICHOWIE

pod kontrolą patronatu i płaci za depozyty, czyli o
szczędności stosownie do wypowiedzenia

4 i 4 i pół procent

Pożyczek udziela po 5 i pół procent.

Bank otwarty w poniedziałki, środy i czwartki od
8—12 przed poł.

Zarząd

Gorecki.

Mechliński.

Witt.

Kuratus: Ks. Byczkowski.

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Gdańsku, przy Jopengasse 47 part.

Telefon nr. 1956, konto czekowe na pocztę nr. 943

przyjmuje depozyta,

płaci od takowych za wypowiedzeniem 3-miesię-
cznym

4 i pół procent

za wypowiedzeniem natychmiastowym 4% od dnia
wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty
codziennie od 9 do 1 w poł.

ZARZĄD:

Fr. Ornaas, M. Janicki, L. Luleki.